

dr hab. Wojciech Leonowicz  
Akademia Sztuk Teatralnych  
im. Stanisława Wyspiańskiego  
w Krakowie

### Recenzja

dorobku artystycznego i pedagogicznego pani mgr Małgorzaty Bogajewskiej sporządzona w związku z postępowaniem o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuk filmowych i teatralnych

Postępowanie prowadzi Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Pani Małgorzata Bogajewska urodziła się 20 września 1975 roku w Poznaniu. W latach 1994-97 studiowała na Wydziale Prawa i Administracji poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Już w trakcie tych studiów wykazywała duże zainteresowanie teatrem. Jak pisze w swoim CC: „w tym czasie uczęszczałam również na wykłady na Wydziale Kulturoznawstwa a także na zajęcia z aktorstwa w Akademii Sztuk Wizualnych w Poznaniu i na zajęcia ze scenopisarstwa na Camerimage Film School w Toruniu. Brałam udział w licznych warsztatach teatrów alternatywnych w Polsce i Europie prowadzonych m. In. Przez Teatr Ósmego Dnia, Teatr Biuro Podróży, Teatr Provisorium, Ośrodek Grotowskiego we Wrocławiu, Odin Theatret w Holstebro w Danii. Byłam studentką School on Wheels... Tworzyłam liczne happeningi i akcje teatralne pokazywane podczas Festiwalu Malta w Poznaniu”.

Studia reżyserskie rozpoczęła w 1997 roku w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. W 2001 r. wyreżyserowała przedstawienie „Powrót” wg tekstu Jerzego Łukosza w Lubuskim Teatrze w Zielonej Górze, które było jej pracą dyplomową. Spektakl ten został wyróżniony na VIII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej w kategorii „reżyseria”.

I tak rozpoczęła się jej pasmo sukcesów (pozwolę sobie na to określenie), o czym świadczą liczne nagrody:

2004

- Grand Prix dla monodramu „Jednocześnie” na XIII Międzynarodowym Festiwalu Teatralnych „Zdarzenie” w Kłodzku

- Wyróżnienie dla monogramu „Jednocześnie” na II Ogólnopolskim Przeglądzie Monodramu współczesnego w Starej ProchOFFni w Warszawie

- Grand Prix dla monodramu „Jednocześnie” na XXXIII Festiwalu Monodramów WROJSTA

2005

- Nagroda Publiczności dla spektaklu „Czerwone nosy” na XXXV Jeleniogórskich Spotkaniach Teatralnych w Jeleniej Górze

2006

- nominacja w kategorii „reżyseria” za spektakl „Dotyk” – VIII Feliksy Warszawskie

- nagroda za reżyserię spektaklu „Dotyk” - XII Ogólnopolski Konkurs na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej

2007

- Nagroda Dziennikarzy dla spektaklu „Osaczeni” na VI Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy

- III nagroda w plebiscycie publiczności dla spektaklu „Osaczeni” na XXXVII Jeleniogórskich Spotkaniach Teatralnych w Jeleniej Górze

2008

- Grand Prix i Nagroda Publiczności dla spektaklu „Osaczeni” na VIII Festiwalu Dramaturgii Współczesnej Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze

2009

- Złoty Notes za spektakl „Osaczeni” na III Wiosennym Festiwalu Teatralnym w Bielsku-Białej

2010

- Nagroda Zespołowa dla spektaklu „Plastelina” na XXVIII Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi

2015

- nagroda za reżyserię spektaklu „Tato” XXI Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej

- Nagroda Publiczności dla spektaklu „Tato” X Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych R@port w Gdyni

- nagroda za reżyserię spektaklu „Tato” na XV Festiwalu Dramaturgii Współczesnej Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze



- Złota Maską - nagroda łódzkich dziennikarzy dla najlepszego spektaklu sezonu 2014/2015 za spektakl „Ich czworo”
- Nagroda dla spektaklu „Ich czworo” – Klasyka Żywa.

Ta długa lista nagród zdecydowanie wyróżnia panią Małgorzatę Bogajewską.

Jej teatr lubią widzowie i cenią krytycy. Najlepszym tego dowodem jest zgłoszone w postępowaniu przedstawienie „Ich czworo”, bijące rekordy frekwencji, nagradzane i wyróżniane, cenione szczególnie za jakość pracy zespołu aktorskiego i pomysł inscenizacyjny (interesująco zresztą opisany w pracy doktorskiej).

Przytoczę kilka fragmentów recenzji:

„Czy z tekstu Gabrieli Zapolskiej się nie kurczy? Zamiast zerwać z bohaterów historyczny kostium, reżyserka Małgorzata Bogajewska postanowiła dodać sztuce pikanterii, dopisując to, czego w tamtych czasach cenzura obyczajowa by nie przepuściła. Figle prenumerującego „Świat płciowy” Fedyckiego i „wesołej wdówki” na całusach się nie kończą... (a teatr ostrzega na swojej stronie internetowej: „spektakl dla widzów dorosłych!”). Atutem spektaklu jest znakomita gra zespołowa. Nie ma tu złej roli. Do łez bawi pogryzająca winogrono Izabela Noszczyk w koronkowych pantalonach (Wdowa), tragicomiczny rys nadał cwaniaczkowi w tużurku Sambor Czarnota (płasa jak rasowy chippendale). Grająca Żonę Gabriela Muskała dostała Złotą Maskę dla najlepszej aktorki sezonu, a w 23. subiektywnym spisie aktorów teatralnych w „Polityce” komplementował ją Jacek Sieradzki („mistrzostwo”). „Ich czworo” Teatru Jaracza to spektakl podstępnie zmuszający do rechotu, ale niezmiennie moralizującego tekstu Zapolskiej w farsę. Kiedy ma być smutno, jest smutno. I jakże aktualnie”.

*/Izabella Adamczewska w Gazecie Wyborczej – Łódź/*

„Reżyserka, Małgorzata Bogajewska, nie zdecydowała się na „uwspółcześnienie” dramatu (co częstokroć polega jedynie na tym, że bohaterowie zakładają trampki do kontusza). Aktorzy noszą stroje z epoki. Na scenie znajdują się meble podobne do tych, jakich używano na początku poprzedniego stulecia. Jedynie czerwony neon z napisem „Merry Christmas” przywodzi na myśl współczesne centra handlowe. Akcja, będąc jednocześnie osadzona w konkretnych realiach, jest jakby zawieszona w bezczasie. Bogajewska puszcza oko do widza: niczym w Dickensowskiej „Opowieści wigilijnej” widzimy Ducha Dawnych Świąt Bożego Narodzenia i Ducha Obecnych Świąt. Pytanie o to, jak będą wyglądać Świeta w przyszłości pozostaje w jaraczowskim spektaklu bez odpowiedzi.”

*/"Dickens po polsku" Katarzyna Smyczek Teatralia nr 128/2015 /*



„Spektakl wywołuje emocje najwyższej próby, a miodność bijąca ze sceny jest absolutna. Frymuśny, pikantny, wspaniale wyreżyserowany i podany w świątecznej oprawie, z miejsca zatrzymuje, zastanawia, wodzi publikę za nos od absolutnej ciszy, po salwy śmiechu. Niezbyt często spotyka się tak wysokiej klasy grę aktorską wszystkich postaci na scenie. Tu nie ma ani cienia potknięć, czy słabszej gry. To aktorstwo godne złotego lauru, a publiczność łódzkiej wypada pozazdrościć możliwości codziennego obcowania z realizującymi spektakl aktorami. Zresztą, pozwoliliśmy sobie zadzwonić do kasy teatru w Łodzi z próbą zarezerwowania biletów na ten spektakl, by jeszcze raz nacieszyć oczy i duszę. Od kasjerki usłyszeliśmy: "Na ten tytuł wszystkie bilety są wyprzedane". Nic dodać, nic ująć. Przed opolską publicznością w mistrzowskich rolach wystąpili: Michał Staszczak jako Mąż, Gabriela Muskała jako Żona, Maja Pankiewicz jako Dziecko (Zagrać emocje dziecka, tak jak to uczyniła pani Pankiewicz - niesamowite!), Sambor Czarnota jako Fedycki, Katarzyna Cynke jako Panna Mania, Izabela Noszczyk jako Wdowa oraz cudowni kolędnicy nadający całości bajeczny klimat (muzyka na żywo w spektaklu, to wspaniała rzecz): Szymon Jakubas (skrzypce), Leszek Kołodziejcki (akordeon), Marcin Wojsznarowicz / Sławomir Ostrowski (tuba). Wielkie i w pełni zasłużone brawa dla wszystkich.»  
/"Aktorska miodność absolutna" Mateusz Rossa [www.tekturaopolska.pl](http://www.tekturaopolska.pl) 20-04-201/

\* \* \*

W latach 2004-2006 Małgorzata Bogajewska pełniła funkcję dyrektora artystycznego Teatru im. C. K. Norwida w jeleniej Górze a od 2016 roku pełni funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Ludowego w Krakowie.

Od 2012 roku współpracuje z Wydziałem Aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi.

Powiedzieć zatem, że Małgorzatę Bogajewską charakteryzuje ponadprzeciętna pracowitość, znakomita organizacja pracy i umiejętność godzenia wielu pól artystycznej i ludzkiej realizacji, to nic nie powiedzieć (jak mawia Jerzy Pilch).

O pani Małgorzacie Bogajewskiej pierwszy raz usłyszałem (oczywiście wyłącznie dobre rzeczy), kiedy reżyserowała w Teatrze Bagatela przedstawienie „Barbelo, o psach i dzieciach” Biljany Srbljanović (2011). Wszyscy koledzy grający w tym spektaklu chodzili jakby w natchnieniu. Dobrze wiem, że taki nastrój panuje w teatrze tylko wtedy, gdy wydarza się coś istotnego. I rzeczywiście – przedstawienie było piękne, mądre i bardzo poruszające.

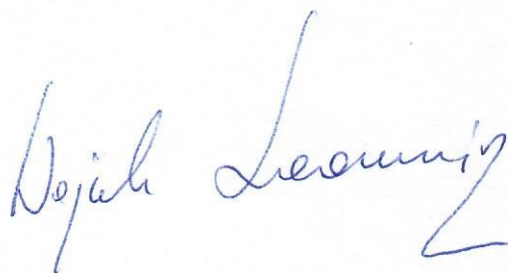
Osobiście poznałem panią Małgorzatę Bogajewską w pracy nad przedstawieniem „Tato” Artura Pałygi (2014) a potem „Płomieniem żądy” Hanocha Levina (2015).

Bogajewska ujęła mnie swoim podejściem do pracy. Otoczona aurą spokoju i łagodności potrafi zarażać swoimi inspiracjami i intuicją. „Nieinwazyjnie” prowadzi aktora, pozostawiając mu równocześnie dużą swobodę w poszukiwaniu postaci. Pracujący z nią aktor ma poczucie pełnego bezpieczeństwa, tworzy w przekonaniu, że reżyserka doskonale wie dlaczego i o czym robi przedstawienie. Niestety w teatrze współczesnym nie jest to często występujące zjawisko. A szkoda. Profesjonalne podejście do wspólnej pracy i jej jakość zdecydowanie wyróżniają Bogajewską spośród wielu.

Ta niezwykłość charakteryzuje także Małgorzatę Bogajewską w pracy pedagoga. Pozwolę sobie zacytować fragment jej wypowiedzi z dysertacji: „Jednym z najważniejszych założeń mojej pracy dydaktycznej jest pozostawienie studentowi samodzielności, tak aby praca nad rolą była przez niego wykonana przy moim wsparciu i podpowiedziach, ale bez *prowadzenia za rękę*. Chciałabym aby *moi* studenci stawali się twórczymi świadomymi partnerami w pracy dla kolegów aktorów i dla reżyserów.”

Wszystkie powyżej opisane fakty pozwalają mi z pełnym przekonaniem poprzeć starania Wydziału Aktorskiego PWSFTviT im. L. Schillera o nadanie pani Małgorzacie Bogajewskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuk filmowych i teatralnych.

Na koniec zadam (retoryczne) pytanie: dlaczego tak późno?!

A handwritten signature in blue ink, reading "Wojciech Leśmiej". The signature is written in a cursive style with a long, sweeping tail on the final letter.